

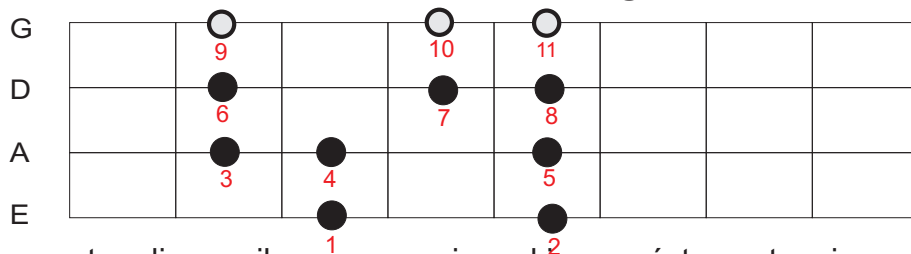
Zacznijmy od informacji, że muzyka europejska posługuje się dwunastoma dźwiękami, na naszej basiorce rozmieszczonymi na jej kolejnych progach.

Są to:
C, CIS/DES, D, DIS/ES, E, EIS/F, FIS/GES, G, GIS/AS, A, AIS/B, H/CES, C.
Dźwięk trzynasty zamyka ich ciąg, nazwany "oktawą" i rozpoczyna następny, o dwa razy wyższych częstotliwościach drgań, ale tych samych nazwach. Odległość różnych dźwięków od siebie nazwana została "interwałem", czyli właśnie "odległością" :)
Z tych to dźwięków utworzono różne skale wg zasad harmonii europejskiej.
Wykorzystujemy je do tworzenia melodii oraz akompaniamentu wg tychże zasad.
Do korzystania z tej ściągki nie musimy znać zapisu nutowego, wystarczy umieć czytać!
No to, liets goł, siostry i bracia!

Oto poniżej mamy diagramik pokazujący czarnymi kropkami rozmieszczenie na progach gitary basowej dźwięków tworzących kolejne stopnie skali o nazwie "durowa (majorowa)".
W zależności od tego na jakim dźwięku "zaczepimy" pierwszy stopień tej skali, powstanie gama o odpowiedniej nazwie.

Przenosząc odpowiednio cały schemacik gramy sobie dowolne gamy durowe (majorowe).
Kropkami białymi oznaczyłem dalsze dźwięki tej skali, w kolejnej wyższej oktawie.
Przyda nam się to za chwilę, jak będziemy rozgryzać tajemnicę nazw interwałów oraz akordów i powiemy sobie, po kiego nam basistom ta wiedza...

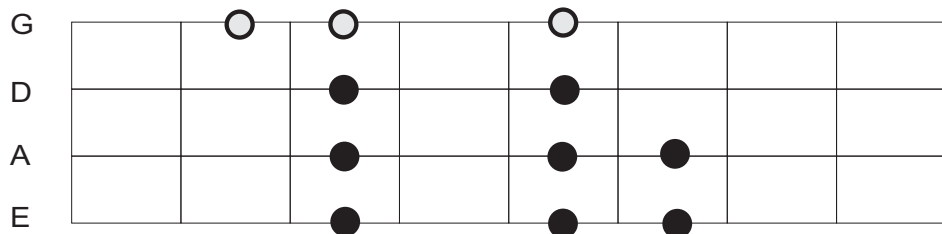
diagram skali dur



A co będzie jak zagramy ten diagramik rozpoczynając od jego szóstego stopnia, czyli szóstego kolejnego dźwięku z rysunekczku? Powstanie kolejna skala.

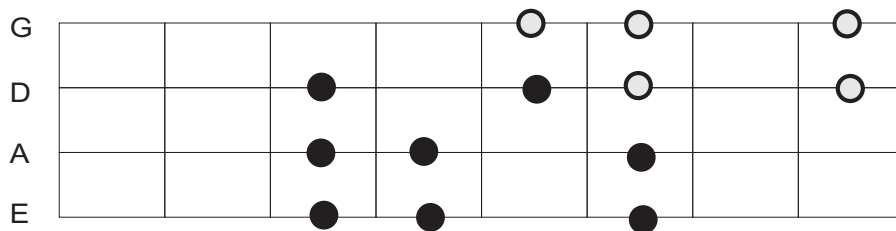
Szósty stopień skali durowej staje się wtedy pierwszym stopniem tej nowej skali.
Tworzy ona "gamę molową naturalną (minorową)". Jej diagram wygląda jak niżej i jest drugą najważniejszą skalą z jakiej korzystamy:

diagram skali moll (naturalnej)



Możemy też zacząć np. od 7 stopnia i wtedy powstanie coś takiego:

diagram skali lokryckiej

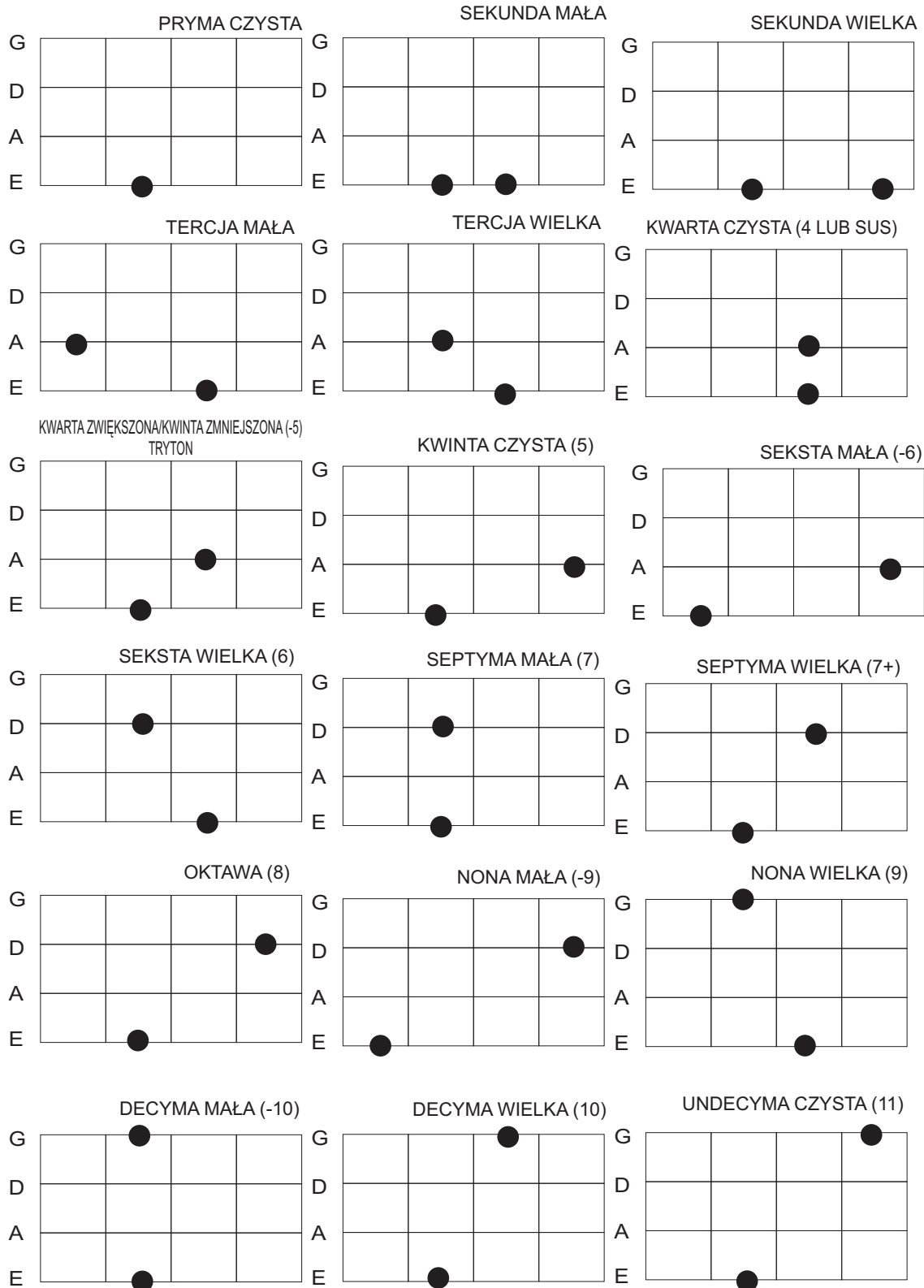


Interesująco brzmi, a nazywa się to skala lokrycka półzmniejszona.

Na każdym stopniu skali durowej rozpoczynają się skale o swoich historycznie uzasadnionych nazwach, których nigdy nie potrafiłem spamiętać na dłużej niż do najbliższego sprawdzianu z harmonii! I żyję!!! I gram je kiedy mi do czegoś pasują, nie "doktoryzując" się ich nazwami ani teoretycznym uzasadnianiem ich użycia!

Interwały.

Każda odległość między dwoma dźwiękami, nazywana "interwałem" ma swoją nazwę pochodzącą z łaciny i na progach naszej basiórki wygląda to tak:



Wystarczy palce dla np. decymy wielkiej ułożyć wg diagramu w dowolnym miejscu na progach naszego gryfu i oto jeśli jeden leży na dźwięku A to drugi bezbłędnie ułożymy na odległym o decymę wielką CIS, mimo że nigdy nie próbowaliśmy nauczyć się na pamięć wszystkich decym, a nawet (o wstydzie!) nie pamiętamy żadnej(sic!) z nich. Przyda nam się to przy tworzeniu a vista linii basowej z zapisanych symbolicznie akordów akompaniamentu do dowolnego utworu.

Akordy to kolejne dziecko europejskich skal, po interwałach, które już znamy. Popatrzmy co nam basistom do tego się przyda.

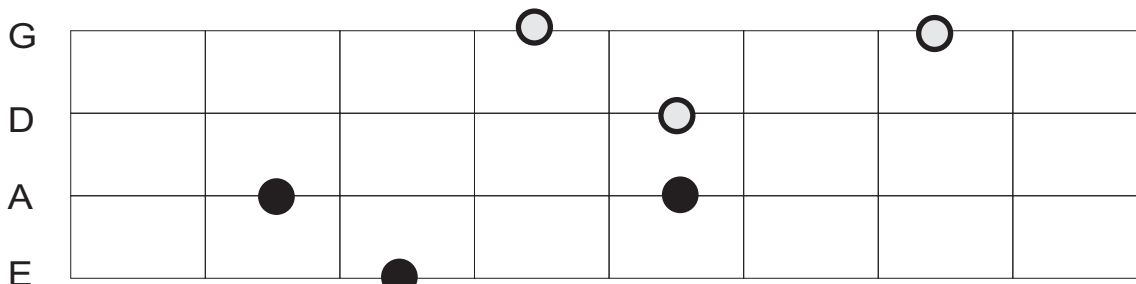
Zagrajmy po kolei trzy dźwięki skali majorowej, od dowolnego jej stopnia zaczynając, ale opuszczając co drugi.

Okazuje się, że odległości między nimi to wg diagramu - tercje (małe lub wielkie). Gdybyśmy zegrali je jednocześnie utworzyłyby właśnie akord, czyli współbrzmienie co najmniej TRZECH dźwięków. Grając je jeden po drugim w dowolnej kolejności mamy gotową prostą linię basową ogrywającą ten konkretny akord.

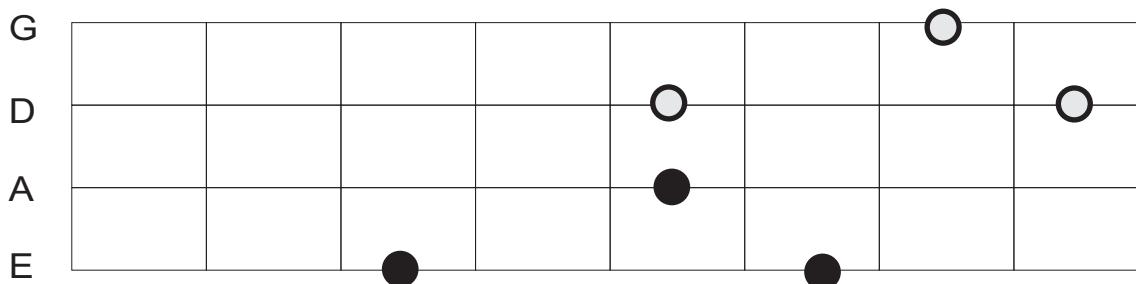
Uwaga! Nazwa "powerchord" dla dwudźwięku w interwale kwinty czystej ma tylko podbudować ego ich wykonawców :) To nie jest akord!!!

A oto diagramiki dla akordu durowego i molowego.

rozłożony trójdźwięk durowy



rozłożony trójdźwięk molowy



Mała dygresja:

Przy okazji zauważmy, że na 7 stopniu skali majorowej powstaje dziwny akord składający się z samych tercji małych i wyraźnie "inny". To trójdźwięk zmniejszony oznaczany jako np. **H_{zm}** lub **H°**, często używany w be-bopie jako łącznik.

Używali go też Lennon&McCartney czy Burt BACHARACH w wielu utworach.

Zagrajcie ten trójdźwięk rozłożony!

To co tak fajnie buduje napięcie, to kwinta zmniejszona między pierwszym a trzecim tonem.

Przesławny **tryton**, tak chętnie wykorzystywany przez basistów przy każdej możliwej okazji.

Nawiasem mówiąc, dzieli oktawę na dwie równe części.

Zagrajcie ten interwał jako dwudźwięk w jakiejś wysokiej pozycji na strunach D i G i przesuniecie oba palce o jeden próg dalej (glissando). Jest jajo, nie?! Koniec dygresji.

Nie czaszkujemy z czego składa się np. akord c-moll, tylko zaczynając od tonu C wykonujemy diagramik "molowy" i już! Nie liczymy krzyżyków w akordzie Fis-dur, ani nie uczymy się na pamięć, które tony go tworzą, tylko wykonujemy diagramik "durowy" od tonu FIS. Proste jak budowa cepa!

Uwaga! W linii basu nie musimy korzystać ze wszystkich składników akordu. Może być tylko jeden lub dwa z nich, w różnych kolejnościach i podziałach rytmicznych zagrane czy powtórzone.

Jak tylko nam w duszy śpiewa!

Porada:

Dodatkowe znaczki przy zapisie akordu (np. F6), informują nas jakie jeszcze dodatkowe dźwięki "dołożyć" do trójdźwięku podstawowego (w tym wypadku dźwięk D) i śmiało z tego korzystamy, bo na którym progu jest seksta od dźwięku F nie musimy przecież szukać.

Nasz akompaniament wzbogaci się i "zaszpanujemy" profesjonalizmem. Czasem taka informacja wręcz narzuca nam graną linię basu, np. ... em7 - C9 - em7 - C7 - F ... Wystarczy z każdego akordu wsiąść tylko podstawę i ten dodatkowy dźwięk, połączyć je najkrótszą drogą... et voila!

No i premia dla znudzonych. Tak oto wygląda osławiona "pentatonika" z zaznaczonymi niebieskim kolorkiem dodatkowymi "blue note" używanymi przez bluesmanów.

diagram pentatoniki dur

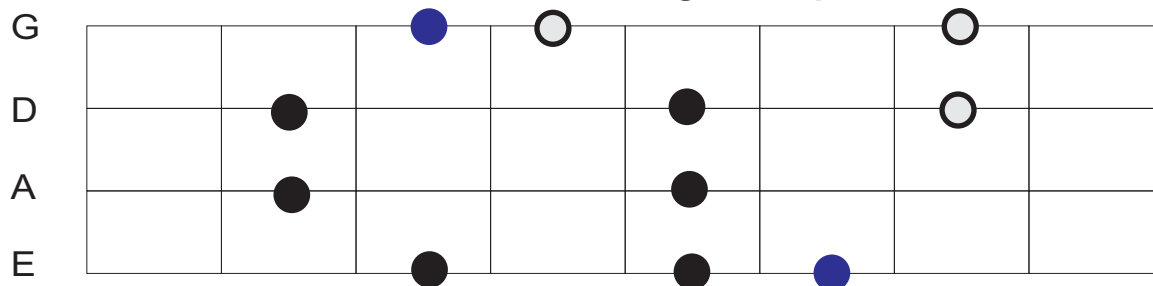
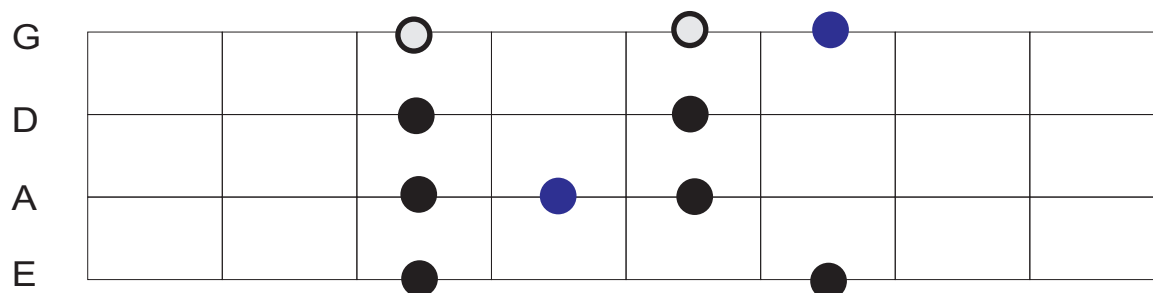
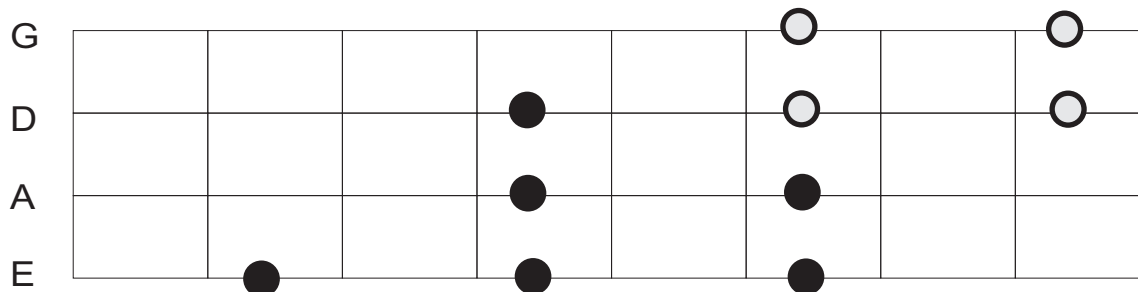


diagram pentatoniki moll



inny diagram pentatoniki



Na tej skali powstało tysiące solówek i są tacy, którzy nigdy w życiu nie użyli żadnego dźwięku spoza niej...

Kurna, krótszego poradnika dla leniwych basistów nie potrafię napisać...

Wasz "tubas".